

# Wesele



HENRYK SIENKIEWICZ

## Wesele

Pewnego razu członkowie areopagu<sup>1</sup> w Atenach z archontami<sup>2</sup> na czele, tudzież prytanowie<sup>3</sup>, a wraz z nimi najznakomitsi sofisci<sup>4</sup>, filozofowie, przedniejsi kupcy, artyści i delegowani przez miasto właściciele nieruchomości stanęli przed Markiem Antoniuszem<sup>5</sup>, po czym tak zwany eponim<sup>6</sup>, czyli pierwszy archont, w ten sposób do niego przemówił:

— Bogom podobny i bogom równy Antoniuszu! Nie korzystac z twego pobytu w Atenach i nie złożyć ci czci przynależnej — byłoby z naszej strony zbrodnią, której dusze nasze nie zdołałyby odpokutować przez całą wieczność w Hadesie. Stajemy więc przed twoim obliczem i z tym większą radością, że w twej osobie, o boski, możemy uczcić zarazem Dionizjosa<sup>7</sup>, którego jesteś wcieleniem — i Rzym, który jest naszym zwierzchnikiem, władcą i dobrodziejem. Wszyscy bowiem ludzie rozsądni i umiarkowani — wszyscy, dla których drogi jest spokój i porządek, rozumieją, jaką wdzięczność winniśmy Rzymowi nie tylko za to, że w swoim czasie uwolnił nas spod przewagi macedońskiej<sup>8</sup>, ale także i za to, że zagarnąwszy pod swe skrzydła całą Helladę, pozbawił nas w ciągu lat następnych zbytcej niepodległości i położył koniec naszym wewnętrznym niesnaskom. Jeżeli bowiem zdarzyły się przy tym pewne nieprzyjemne wypadki Związko-

<sup>1</sup>areopag — rada starszych w staroż. Atenach, złożona z byłych archontów, początkowo mająca najwyższą władzę sądowniczą i polityczną, w tym prawo kontrolowania i odwoływania archontów, po reformach rozpoczętych w VI w. p.n.e. władza areopagu została ograniczona, stał się on organem stojącym na straży praw, obyczajów i moralności. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>archont — najwyższy urzędnik polis; w staroż. Atenach wybierano co rok dziesięciu archontów pełniących zróżnicowane funkcje: archont *eponymos* przewodniczył kolegium archontów i sprawował władzę wykonawczą, archont *polemarchos* przewodniczył wojsku i zajmował się polityką zagraniczną, archont *basileus* przewodniczył obrzędowi religijnym i zajmował się sprawami religii i kultu, zaś pozostałych sześciu archontów zw. *tesmotetami* zajmowało się ustawodawstwem, interpretacją prawa i sądownictwem niższego szczebla, czyli nie w sprawach wagi państwowej. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>prytan — jeden z pięćdziesięciu obywateli należących do określonej *fyli* (jednostki terytorialnej, a wcześniej rodowej w staroż. polis), którzy zasiadali w Radzie Pięciuset (tzw. *Bule*); prytanowie urzędowali w specjalnym budynku, stanowiącym centrum administracyjne polis, *prytanejonie*, przez dziesiątą część roku (okres ten zwano *prytanią*); kolegium prytanów wybierało swojego przewodniczącego, *epistatesa*, który przez jedną dobę przewodniczył Radzie Pięciuset i Zgromadzeniu Ludowemu (*Eklezji*), decydując o przedmiocie i porządku obrad, przyjmował posłów zagranicznych oraz miał pod swoją opieką pieczęcie i klucze do świątyni, a tym samym do skarbcza i archiwów państwowych. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>sofista — nauczyciel przygotowujący obywateli do życia publicznego poprzez naukę retoryki, polityki, etyki i filozofii. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>Marek Antoniusz (83–30 p.n.e.) — polityk i wódz rzymski, po śmierci Juliusza Cezara sprawował władzę w państwie, początkowo samodzielnie, następnie jako członek triumwiratu wraz z Oktawianem i Lepidusem, zarządzał prowincją azjatycką; ożeniony z siostrą Oktawiana, oddał ją i związał się z królową Egiptu, Kleopatry; Oktawian wystąpił przeciw niemu zbrojnie i pokonał go pod Akcjum w 31 p.n.e.; po klęsce Marek Antoniusz uciekł do Egiptu i tam z własnej woli zakończył życie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>eponim — archont *eponymos* przewodniczący kolegium archontów i sprawujący władzę wykonawczą w polis. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>Dionizjos właśc. *Dionizos* (mit. gr.) — bóg winnej latorośli, ekstazy religijnej i płodnych sił natury. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>uwolnił nas spod przewagi macedońskiej — po wojnach macedońskich toczonych z przerwami w latach 215–168 p.n.e. Rzym podbił i rozczłonkował Macedonię, która wcześniej, po bitwie pod Cheroneją w 338 p.n.e., podporządkowała sobie większość greckich polis. [przypis edytorski]

wi Etolskiemu<sup>9</sup>, Achajskiemu<sup>10</sup>, tudzież dawnemu Koryntowi<sup>11</sup>, jeśli później i nas, Ateńczyków, pokarał Sulla<sup>12</sup> za czasów Mitrydata, to przyczyną tego była nasza lekkomyślność, nie zaś rzymska surowość. Ale wspomnienia Mumiusza<sup>13</sup> i Sulli pokryły się już pyłem lat ubiegłych, natomiast świeżą jest pamięć nieograniczonego miłosierdzia boskiego Cezara<sup>14</sup> i twego, o prześwietny Dionizjosie, którego sam pobyt między nami nową okrywa sławą nasz sławny i starożytny gród ateński. Mogliście nam odjąć wszystko i mieliście zupełną słuszność tak czyniąc, a jednak w łasce swej zostawiliście nam tyle wolności, ile właśnie dla naszego szczęścia i spokoju potrzeba. Są wprawdzie między nami żywiły wywrotowe, są, niestety, ludzie, którzy, nie mogąc zapomnieć o czasach Milcjadesa<sup>15</sup> i Temistoklesa<sup>16</sup>, marzą o zupełnej niepodległości i całkowitej wolności — są demagodzy, którzy nie rozumieją, że przyszłość nasza da się utwierdzić jedynie pod hasłem: „Państwowość rzymska przy samorządzie miejscowym” — ale my, panie, którzy w tej chwili podnosimy w górę ramiona, a schylamy przed tobą, jak przed Zewsem, nasze głowy, nie podzielamy tych zbrodniczych zasad i potępiamy je zarówno usty, jak sercem. Oceń, boski, naszą wierność i przebac, jakieś przebaczył, że znalazło się kilku szaleńców, którzy poważyli się za czasów pobytu w naszym mieście Brutusa<sup>17</sup> i Kasjusza<sup>18</sup> wznieść im posągi obok starych posągów Arystogitona i Harmodiosa<sup>19</sup>. Ani wszyscy za niektórych, ani dobrzy za złych,

<sup>9</sup>*Związek Etolski* — organizacja polityczna powstała między 280 a 270 r. p.n.e., obejmująca Etoię wraz z sąsiednimi poleis; związek miał stanowić przeciwwagę dla hegemonii macedońskiej i w tym celu początkowo sprzymierzał się z Rzymem; w 192 p.n.e. zmienił politykę i w sojuszu z Seleucydami wystąpił przeciw Rzymowi, ponosząc klęskę; w 189 p.n.e. Rzym podbił Etoię, a związek przestał istnieć. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*Związek Achajski* — organizacja państw greckich (achajskich) na Peloponezie powstała w 281 r. p.n.e. w celu przeciwstawienia się Macedonii; w drugiej wojnie macedońskiej, w roku 198 p.n.e. związek sprzymierzył się z Rzymem przeciwko Macedonii, jednak kiedy po podporządkowaniu sobie Macedonii państwo rzymskie zaczęło dominować i ograniczać samodzielność państw greckich, Związek Achajski próbował przeciwstawić się temu, co doprowadziło do represji (167 p.n.e.), a następnie konfliktu zbrojnego i klęski w roku 147 p.n.e. pod Leukopetrą, zburzeniem Koryntu, Teb i Chalkis; związek przestał istnieć, państwo rzymskie wchłonęło Grecję, a władzę nad państwami Związku Achajskiego sprawował rzymski namiestnik Macedonii. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Korynt* — miasto na przesmyku łączącym Peloponez z płn. Grecją, członek Związku Achajskiego, zdobyte i spalone przez Rzymian w r. 146 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*Sulla* (138–79 p.n.e.) — wódz rzymski, który zdobył i złupił w r. 86 p.n.e. Ateny popierające przeciw Rzymowi króla Pontu Mitrydatesa, a następnie pokonał wojska pontyjskie pod Cheroneją i Orchomenos w Beocji; w kampanii przeciw Mitrydatesowi stawką była władza nad Azją Mniejszą i Grecją. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*Mumiusz* właśc. *Lucius Mummius* — konsul rzymski, dowódca Rzymian w ich finalnym starciu z siłami Związku Achajskiego na Przesmyku Korynckim w r. 146 p.n.e.; po zwycięskiej bitwie zburzył Korynt, a jego mieszkańców sprzedał jako niewolników; doprowadził do utworzenia z państw greckich prowincji rzymskiej Achaji. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*boski Cezar* — Juliusz Cezar (100–44 p.n.e.), wódz rzymski, jako pierwszy sięgnął po jedynowładztwo w staroż. Rzymie; z jego rozkazu rozpoczęto odbudowę Koryntu w 46 p.n.e., szanował kulturę grecką, jeszcze na początku swej kariery politycznej doprowadzał do procesów rzym. dowódców, którzy dopuścili się lupiestwa i nadużyć w Grecji i Macedonii, czym zdobył sobie popularność. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*Milcjades* a. *Miltiades* — polityk i wódz ateński, dzięki któremu Grecy odnieśli zwycięstwo pod Maratonem w r. 490 p.n.e. w wojnie z Persją. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*Temistokles* (ok. 524–ok. 460 p.n.e.) — ateński mąż stanu, po Miltiadesie (zm. w 489 p.n.e.) stał na czele obozu zwolenników demokracji; pełniąc funkcję pierwszego archonta (eponima) w latach 493–492 p.n.e., w przewidywaniu zagrożenia ze strony Persji przeformował budowę floty ateńskiej, co zapewniło Atenom zwycięstwo w bitwie z Persami pod Salaminą (480 p.n.e.); do jego licznych zasług dla rodzinnego miasta zaliczyć należy również zainicjowanie odbudowy murów Aten i doprowadzenie ich do Pireusu, a także pracę na rzecz utworzenia ateńskiego Związku Morskiego; zmarł na wygnaniu, skazany zaocznie na śmierć. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*Brutus*, *Marek Juniusz* (85–42 p.n.e.) — zwolennik optymatów, zaangażowany po stronie Pompejusza w walce przeciw Cezarowi, dostał się do niewoli po bitwie pod Farsalos; ulaskawiony przez Cezara w r. 48 p.n.e. otrzymał zarząd nad Galią Cisalpińską, a w r. 44 p.n.e. urząd pretora; wziął udział w zamachu na Cezara w dniu idów marcowych, 15 marca 44 p.n.e.; mowa Marka Antoniusza na pogrzebie Cezara skierowała gniew Rzymian przeciwko zamachowcom i Brutus wraz z Kasjuszem, innym przywódcą spisku, musieli ratować się ucieczką; następnie zebrałszy siły republikanów, dawnych stronników Pompejusza, wystąpili zbrojnie przeciw władzy triumwirów; widząc bliską klęskę w bitwie pod Filippi w Macedonii, Brutus odebrał sobie życie. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*Kasjusz* właśc. *Gaius Cassius Longinus* (przed 85–42 p.n.e.) — rzymski dowódca, brał udział w wojnie z Partami w 53 r. p.n.e., dowodził flotą Pompejusza w 49 p.n.e.; po zwycięstwie Cezara ulaskawiony i obdarzony zaufaniem (został legatem); stał wraz z Brutusem na czele spisku na życie Cezara, po jego śmierci, zmuszony uciekać z państwa, stanął na czele republikanów walczących z II triumwiratem, w czasie bitwy pod Filippi, widząc zbliżającą się klęskę, kazał się zabić niewolnikowi. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*Harmodios* (530–514 p.n.e.), *Arystogiton* (550–514 p.n.e.) — tyranobójcy; zabójcy tyrana Aten, Hipparcha, w r. 514 p.n.e.; Harmodios zginął podczas zamachu, Arystogiton został stracony przez brata Hipparcha, nowego tyrana, Hippiasza; powód zamachu był osobisty, ale zamachowcy stali się symbolem walki z tyranią i obrony swobód demokratycznych, a lud ateński uczcił ich pomnikiem na agorze w Atenach. [przypis edytorski]

ani roztropni za głupich odpowiadać nie powinni. Toteż gdyś niedawno kazał osmagać twym liktorom<sup>20</sup> warcholów, którzy ośmielili się zaśpiewać na Ceramiku wstrętną i niedorzeczną pieśń: „Jeszcze Grecja nie zginęła, póki my żyjemy” — poznaliśmy w tym twą mądrość, która umie winnych od niewinnych odróżnić, i twoje miłosierdzie, które ci nie pozwoliło za wybryk garstki motłochu obłożyć kontrybucją poważnych i prawomyślnych obywateli. Lecz właśnie z tego powodu miłość i wdzięczność wezbrały tak bezgranicznie w naszych sercach, że przez kilka dni i nocy namyślaliśmy się, jak by ci ją wyrazić — i oto wzniesiliśmy dwa wielkie twe spiżowe posągi, z których jeden stanął na rynku, drugi na Akropolu. Będziem je wieńczyć, o boski, codziennie, a tymczasem lud nasz zbiera się już przed nimi tłumnie i od rana do wieczora, panie, czci cię okrzykiem: — *Evoe saboi Dionisos*<sup>21</sup>!

— *Evoe saboi Dionisos!* — powtórzyli członkowie areopagu, prythanowie, sofiści, artyści, kupcy i właściciele nieruchomości.

A Markus Antoniusz skinął w podzięce głową, przybraną w liście winogrodu, pochylił się lekko na swoim krześle z kości słoniowej i gdy okrzyki przebrzmiały, odpowiedział z dziwnym jakimś uśmiechem:

— Gdym za młodych lat bawił dla studiów w waszym mieście, zdumiewałem się już wówczas, Ateńczycy, nad waszą wymową i zdumiewam się nad nią dotychczas, albowiem przy obrotności waszej myśli czyni ona z was wzór, zaprawdę, niedościgniony. Podziwiam następnie w was i to, że mówiąc rzeczy, które tak mile głaszczą ucho słuchacza, umiecie zachować godność narodową i jak przystało potomkom Milcjadesa i Temistoklesa, potrafiacie zawsze uniknąć przesady w pochlebstwie. Miło mi słyszeć o waszej miłości dla Rzymu i dla mnie, a jeszcze milej, że niepodległość uważacie za rzecz wam niepotrzebną i że potępiacie demagogów, którzy marzyć o niej nie przestali. Wiem zresztą, że ich jest już niewiele i że zdrowy rozsądek bierze górę nie tylko w Atenach, ale i w całej Helladzie. Ten rozsądek widzę i w tym, że niedawno jeszcze uczciliście w bardzo praktyczny sposób posągami Brutusa i Kasjusza, którzy wówczas byli panami Grecji. O praktyczności tego sposobu wspomnę jeszcze za chwilę, tymczasem oświadczam wam, że wierzę w szczerą waszych intencji, jakkolwiek nie wątpię, że jeśli w niezbadanych wyrokach Przeznaczenia leży, abym i ja (czego się nie spodziewam) został w przyszłości przez kogo zwyciężony — to wzniesiecie tak samo posągi i mojemu zwycięzcy. Ale nie biorę wam tego za złe, Ateńczycy, tym bardziej że przyszłość wolno przepowiadać tylko wyroczniom, a tymczasem w terażniejszości uczyniliście mnie waszym bogiem Dionizjosem, który i w Rzymie pod nazwą Bachusa jest czczony. I zaiste, mili, jeśli Dionizjosa poznać można po miłości do bachantek<sup>22</sup> i wina, to ja nim jestem, albowiem nikt z potomków Deukaliona<sup>23</sup> nie miłuje tak ładnych dziewcząt — i nie było jeszcze chyba człowieka, który by do tego stopnia lubił się w dobrej kompanii zakropić!...

Tu roześmiał się potężny triumwir<sup>24</sup>, a za nim roześmieli się wielcy urzędnicy, filozofowie, sofiści, właściciele realności i poczęli wołać zgodnym chórem:

— Rozkoszny! Rozkoszny! Najlepszy z bogów!

Lecz Antoniusz uciszył dłonią okrzyki i tak dalej mówił, zawsze z tym samym dziwnym na twarzy uśmiechem:

— Dzięki za te okrzyki — i niech mi wolno będzie wypłacić się za nie jeszcze jedną dla was pochwałą. Oto u żadnego innego narodu i w żadnym innym mieście zapal nie idzie tak ręka w rękę z tym właśnie praktycznym rozsądkiem, który przed chwilą wysławiałem, i nie znajduje się w tak boskiej z nim harmonii. Często bywają to rzeczy przeciwne —

<sup>20</sup>liktor — niższy funkcjonariusz rzym.; liktorzy stanowili osobistą ochronę początkowo króla rzymskiego, potem cesarzy i wyższych urzędników państwowych (przypisana liczba liktorów odpowiadała wadze stanowiska, np. cesarzowi towarzyszyło 24 liktorów, konsulowi 12, pretorowi 6), przed którymi szli, niosąc na lewym ramieniu jako symbol władzy nad życiem wiązki różeg (*fascēs*) związanych czerwonym rzemieniem, z wetkniętym w nie toporem; liktorzy brali udział w wykonywaniu wyroków śmierci. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*Evoe saboi Dionisos* (gr.) — bądź pozdrowiony, boski Dionizosie. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>bachantki (mit. gr.) — nimfy tworzące wraz z satyrami i sylenami orszak Dionizosa (Bachusa), także: czciicielki Dionizosa; ich inna nazwa: *menady*, oznacza „szalejące”, ponieważ misteria dionizyjskie cechowało nieokielzanie tańców i pieśni. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>potomek *Deukaliona* — człowiek. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>triumwir — jeden z trzech rządzących na mocy umowy *triumwiratu*; Marek Antoniusz współrządził wraz z Oktawianem i Lepidem. [przypis edytorski]

wy jedni umiecie je godzić. Kocham ci ja, jako Dionizjos, wino, ale z powodu wczesnej godziny nic jeszcze nie piłem, przeto i pamięć moja nie chwieje się jak statek na morzu, ale stoi silnie i prosto jak kolumny waszego Partenonu<sup>25</sup>. Wdzięczny wam tedy jestem, żeście uczcili mnie posągami, ale pozwólcie sobie powiedzieć, że te posągi pamiętam jeszcze z czasów mej wczesnej młodości i pierwszego pobytu w Atenach. Przedstawiły one wówczas Eumenesa II<sup>26</sup>, króla Pergamu. Ale gdy przybyli tu Brutus i Kasjusz, odkreciliście głowy Eumenesa, a nasadziliście ich oblicza. Teraz znów ich głowy zastąpione zostały moimi. W taki to sposób miłość, która kazała wam wznieść mi posągi, znalazła się w boskiej harmonii z rozsądkiem, który nakazuje oszczędność. Dzięki więc składam wam, Ateńczycy, raz jeszcze i proszę, abyście wierzyli, że kochać i podziwiać mnie więcej niż ja was — nigdy nie potrafię.

Na chwilę zapadła cisza i zakłopotanie odbiło się na kilku twarzach, wnet jednak zaradziła temu przytomność wymownego eponima, który, mając w pogotowiu dalsze sposoby uczczenia nowego boga, tak odpowiedział triumwirowi:

— Nietotowa jeszcze była, o panie, mieszanina miedzi, cyny i złota, szlachetniejsza od tej, z której odlane zostały Eumenesy, więc tylko tymczasem przyozdobiliśmy te posągi twymi boskimi rysami. Ale zaprawdę, gdybyśmy tylko z tym do ciebie przyszli, zasłużylibyśmy względem ciebie i Rzymu na miano niewdzięczników. Lecz gdy wysłuchasz nas do końca, prześwietny, sam uznać musisz, że uradziliśmy coś takiego, co jest ciebie i nas godnym zarówno.

— Słucham — odrzekł Antoniusz — ale niech wymowa twoja nie okraża całej ziemi wzorem nieskończonego Okeanosa<sup>27</sup>.

— Brzydymy się, panie, lakońską wymową<sup>28</sup>, tak jak ty brzydzisz się spartańską polewką, postaram się jednak, aby okresy moje nie były tak długie jak owe mury, które niegdyś łączyły Pireus z naszym miastem<sup>29</sup>. Więc zwracam się od razu do ciebie w imieniu naszego grodu, w imieniu wszystkich obywateli i mówię ci, najlepszy z bogów: oto miłość nasza dla ciebie tak niezgłębiona jak wody tego Okeanosa, o którym przed chwilą wspomniałeś, dyktuje nam następującą prośbę: okaż nam jeszcze jedną łaskę, przysporz sławy Atenom i wstąp, boski, u nas w nowy związek małżeński, a nam pozwól, abyśmy ci wyprawili godną ciebie uroczystość weselną.

Antoniusz, jakkolwiek byle czym zdziwić go było niepodobna, usłyszawszy te słowa zdumiał jednak tak, że długo nie mógł się zdobyć na odpowiedź. Osłupiałym wzrokiem wodził po twarzach swatów, którzy stali w głębokim milczeniu.

Lecz że Ateńczycy słynęli zawsze ze złośliwego dowcipu i skłonności do szyderstw, przeto wzburzyła się w nim dusza na myśl, że może i z niego chcą zadrwić. Złowrogie błyskawice poczęły wnet migotać w jego źrenicach.

— Obywatele Aten! — rzekł zmienionym głosem. — Jeśli to żart niewczesny, to odpokutujecie za niego nie tylko wy, ale i nieurodzone jeszcze wasze przyszłe pokolenia. Jeśli zaś przysłiszcie prosić mnie o to prawdziwie, to chyba Helios<sup>30</sup> zbyt palącym promieniem powarzył mózgi w waszych czaszkach.

Tu zgrzytnął zębami i dodał głosem do grzmotu Zewsa podobnym:

<sup>25</sup>*Partenon* — świątynia Ateny Partenos (Ateny Dziewicy), jeden z centralnych budynków na Akropolu w Atenach, zbudowana w l. 447–432 p.n.e. w stylu doryckim. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>*Eumenes II* — król Pergamu (państwo w Azji Mniejszej) w l. 197–159 p.n.e., sojusznik Rzymu w wojnach z królem Syrii Antiochem III Wielkim oraz z Macedonią; na mocy układu z państwem rzymskim sprawował władzę a. patronat nad wieloma miastami greckimi; miłośnik kultury helleńskiej, opiekun sztuk, mecenas, fundator licznych budowli, również poza Pergamonem, np. wznosił u podnóża Akropolu w Atenach wielki portyk łączący wzgórze z teatrem Dionizosa. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*Okeanos* (mit. gr.) — rzeka opływająca tarczę świata; pierwotny bóg wszelkich wód, patronujący rzekom i źródłom. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>*lakońska wymowa* — sposób wysłowienia właściwy mieszkańcom Lakonii, tj. Spartanom, wyjątkowo zwięzły i treściwy; por. przym. *lakoniczny*. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*mury, które niegdyś łączyły Pireus z naszym miastem* — Pireus, port morski oddalony 8 km od Aten został połączony w l. 461–457 p.n.e. z miastem tzw. Długimi Murami przez Peryklesa, który kontynuował fortyfikację rozpoczętą przez Temistoklesa; po wojnie peloponeskiej w r. 404 p.n.e. Spartanie spalili Pireus i zburzyli mury. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*Helios* (mit. gr.) — bóg słońca. [przypis edytorski]

— Zali<sup>31</sup> nie wiecie, że żoną moją jest Oktawia<sup>32</sup>, i zali opuściła was pamięć, że jeszcze wczoraj ofiarowaliście jej białe gołębie i złote girlandy z janowca?

To rzekłszy powstał — ogromny, groźny, z lwimi zmarszczkami na czole. Lecz niezmiśnany wcale eponim podniósł głowę i, patrząc mu wprost w oczy, odpowiedział:

— Jako człowiek poślubiłeś siostrę twego wielkodusznego kolegi, Oktawię, którą wielbimy, ale jako bóg masz prawo poślubić boginię. Ofiarujemy ci, panie, w małżeństwo naszą Atenę Grodowladną i błagamy, abys ją przyjął z rąk naszych.

---

Nastąpiło długie milczenie.

---

Taki dowód czci przeszedł nawet wyobraźnię Antoniusza, więc znów począł spoglądać przed się zdumionym wzrokiem. Ale gniew zniknął stopniowo z jego oblicza. Na chwilę wódz zwrócił się ku swym Rzymianom i spostrzegłszy uśmiech legata<sup>33</sup>, uśmiechnął się wzajem do niego, po czym usiadł i przesłonił oczy dłonią.

Lecz gdy ją znów odjął, ukazał Grekom wesołe już i promienne oblicze.

— Poznając was, Ateńczycy — rzekł — a zarazem przyznając, że więcej nie mógłby mi sam Zews ofiarować. Żaden z bogów nie odmówiłby ręki Ateny, a zwłaszcza Grodowladnej — przeto i ja, wasz Dionizos, przyjmuję ją z radością.

— Dzięki ci, przyszedł zwycięzco Partów<sup>34</sup>! — zawołał archont-basileus<sup>35</sup>.

I podniósłszy dłoń otworzył usta, aby w obszerniejszym przemówieniu wyrazić całą wdzięczność, jaką były przejęte serca swatów, ale triumwir nie chciał słuchać dłużej. Był dotychczas na czczo, co nie wydawało mu się rzeczą przystojną ani miłą. Może przy tym miał dosyć Greków razem z ich wymową i pochlebstwami, więc wstał na znak, że przyjęcie skończone, i rzekł:

— Idźcie teraz, o Ateńczycy, oznajmić moją radość oblubienicy i ludowi, a na uczcie, jaką zamierzam wam wieczorem wyprawić, powiecie mi, w jaki sposób zamierzacie uświetnić moje gody weselne.

Zatem swatowie, złożywszy Dionizosowi odpowiednie pokłony, dzięki i życzenia, udali się do domów swoich. Lecz zanim się rozeszli, przystanęli nieco na agora i mówili jeden do drugich, kiwając ku sobie siwymi brodami:

— Oto się nazywa polityka! Niechże przeciwnicy nasi zdobędą się na podobną!

Gody weselne Dionizosa z Ateną Grodowladną odbyły się w kilka dni później tak wspaniale, że nawet Panatenaje<sup>36</sup> nie mogły się z nimi porównać. Były uroczyste procesje z kapłanami wszystkich świątyń i z dziewicami w bieli — przeciągały gromady cudnych efebów<sup>37</sup> i dziecięta poprzebierane za amorków. Szły białe byki i białe jałowice ze złoconymi rogamami — i wozy zaprzężone we wspaniałe rumaki, o sterczących, przyciętych krótko grzywach. Porozsypywano tak świętą mąkę jęczmienną przy ofiarach, że stopy ofiarników ubieliły się jak stopy młynarzy. Kwiaty, kwieciste tyrsy<sup>38</sup>, wieńce z róż, lilij i sasanków,

---

<sup>31</sup>zali (daw.) — czyż, czy. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>Oktawia (ok. 66–11 p.n.e.) — siostra Oktawiana, żona Antoniusza w l. 40–32 p.n.e.; małżeństwo było przypieczętowaniem porozumienia między dwoma triumwirami. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>legat — w staroż. Rzymie: wysłannik, przedstawiciel, ambasador a. dowódca wojsk wyznaczony przez władzę zwierzchnią; legatowi towarzyszyło trzech liktorów; tu: adiutant wodza. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>Partowie — lud zamieszkujący tereny na pld. od Morza Kaspijskiego (zach. część staroż. Wielkiego Iranu, którego część pln.-wsch. stanowiła Scytia), tworzący od ok. 238 p.n.e. do 226 n.e. państwo, z którym Rzym prowadził wojny od I w. p.n.e. do III w. n.e.; Marek Antoniusz dwukrotnie, w roku 36 i 33 p.n.e. podejmował nieudane wyprawy w celu podbicia państwa Partów. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>archont-basileus — archont, który przewodniczył obrzędowi religijnym i zajmował się sprawami religii i kultu. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>Panatenaje — najstarsze i najważniejsze święto w Atenach, upamiętniające narodziny bogini Ateny i obchodzone w miesiącu hekatombaion (przypadającym mniej więcej w tym czasie, co w dzisiejszym kalendarzu lipiec), który był pierwszym miesiącem roku oraz miesiącem wyboru nowych władz w polis. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>efeb — młodzieniec grecki w wieku 18–20 lat, odbywający służbę wojskową; synonim chłopięcej piękności. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>tyrs — laska zwieńczona szyszką, jaką dzierzył Dionizos i jego towarzyszki bachantki (menady). [przypis edytorski]

girlandy i zwoje na kolumnach rozjaśniły miasto jedną stubarwną tęczą. Zieleń mirtów i winogrodu oplotła białe marmury. Bito na ucztę powszechną stada wołów i krętorigich baranów. Na agora<sup>39</sup> tryskały purpurą i złotem fontanny wina. Lud jadł, pił i szalał. Ciskano kośćmi i kopytami spożytych zwierząt na „nieprzejednanych”. Mury drżały od śpiewów i okrzyków na cześć boskiej pary, a gdy słońce przetoczyło się w stronę Morza Jońskiego i na niebo wszedł srebrny księżyc, zaświeciły tysiące i tysiące pochodni, jak gdyby pożar objął miasto.

I w taki to sposób, w obliczu Ateńczyków, tudzież i innych Greków, którzy zbiegli się z Eubei<sup>40</sup>, z Eleusis<sup>41</sup>, z Megary<sup>42</sup>, z nowo odbudowanego Koryntu i innych miast achajskich, wyszła za mąż dziewicza Grodowładna Atena.

Zaś w tydzień później, gdy wszyscy swatowie triumwira dostali wezwanie, aby stawili się przed nim powtórnie, zebrali się naprzód na agora i tam, ustawiając się wedle godności w pary, tak wzajem do siebie mówili:

— Serce Antoniusza wezbrało radością, jak Ilissus<sup>43</sup> wzbiera od deszczów wiosennych, ale że hojny jest jak kopalnie Cypru, więc niechybnie obdarzy miasto niezmiernie. Co najmniej podaruje Atenom kilka większych wysp, a i nas osobiście uczci również wielkimi podarkami.

I pełni otuchy stanęli przed obliczem Antoniusza.

Lecz ze zdziwieniem a zarazem i z trwogą zauważyli, że oblicze to było posępne, surowe i nie zapowiadało im nic dobrego. Toż i słowa, którymi do nich przemówił, twarde były i zimne jak rzymskie miecze.

— Obywatele Aten! — rzekł. — W dowód miłości dla mnie a zarazem przez wdzięczność dla Rzymu oddaliście mi w małżeństwo waszą Atenę Grodowładną. W chwili gdyście mi ją ofiarowali, sądziłem, że czynicie to szczerze, obecnie jednak przekonałem się, że jesteście ludźmi pozbawionymi bojaźni bożej i wiary...

Struchleli słysząc to Ateńczycy i wyciągnęli błagalnie ręce, triumwir zaś powtórzył z większym jeszcze naciskiem:

— Tak jest! — bez bojaźni bożej i bez wiary. Wasi przodkowie skazali na śmierć za bezbożność najmędrszego z ludzi, Sokratesa<sup>44</sup>, ale was stokroć słuszniej można by nazwać bezbożnikami. A jeśli wy, niby to ojcowie miasta, dajecie taki przykład, do czegoż dojdzie gmin ateński i na co wyrosnie wasza młodzież? Na szczęście, nawet i w Atenach istnieją kary na bezbożników, drżycie zatem, albowiem zawisła nad wami zemsta praw boskich i ludzkich!

<sup>39</sup> *agora* — rynek; centralny plac w miastach greckich, na którym koncentrowało się życie polityczne (dysputy, obchody świąt) oraz handel; dziś słowo odmienne: na agorze. [przypis edytorski]

<sup>40</sup> *Eubea* — wyspa u wybrzeży Attyki i Beocji. [przypis edytorski]

<sup>41</sup> *Eleusis* — miasto w Attyce; tu odbywały się *misteria eleuzyjskie* na cześć bogini urodzajów Demeter. [przypis edytorski]

<sup>42</sup> *Megara* — miasto na Przesmyku Korynckim. [przypis edytorski]

<sup>43</sup> *Ilissos* a. *Ilissos* — rzeka opływająca Ateny od pld. [przypis edytorski]

<sup>44</sup> *Sokrates* (ok. 470–399 p.n.e.) — filozof grecki, nauczyciel Platona; obywatel ateński, walczył w wojnie peloponeskiej; nie pozostawił po sobie pism, a informacje o jego poglądach i życiu zawierają dzieła Platona i Ksenofonta; jest autorem powiedzenia „wiem, że nic nie wiem”; jako filozof uważał się za poszukiwacza prawdy, której obiektywne istnienie zakładał, w swojej działalności stosował metodę *elenktyczną* (tj. badającą, zbijającą), zaczepiając swoich rozmówców i pytając o rzeczy oczywiste (np. o istotę wykonywanego przez nich zawodu), a następnie zbijając ich argumenty a. doprowadzając ich tok myślenia do absurdu; druga metoda, *majeutyczna* („położnicza”) miała doprowadzić do „narodzenia się” wiedzy, tj. wydobyć ją z rozmówcy; głosił *intelektualizm etyczny*, tj. przekonanie, że prawdziwa wiedza o tym, jak należy postępować, koniecznie prowadzi do sprawiedliwości i cnoty w działaniu (złe czyny są skutkiem niewiedzy czy głupoty), a to z kolei stanowi warunek dobra i szczęścia; cieszył się wielką popularnością wśród młodzieży, ale też budził niechęć np. tych, którzy poczuli się w rozmowie z nim ośmieszeni; ostatecznie został oskarżony przed archontem basileusem o bezbożność i deprawowanie młodzieży, uznany przez sąd winnym i skazany na śmierć; świadomie poddał się wszelkim zastosowanym przeciw niemu prawom i procedurom, choć dowodził swojej niewinności przed sądem (por. Platon, *Obrona Sokratesa*), umieszczony w więzieniu nie skorzystał z możliwości ucieczki, zmarł w wyniku wypicia przeznaczonej mu trucizny, tocząc z uczniami dyskusję o nieśmiertelności duszy (por. Platon, *Fedon*). [przypis edytorski]

A oni istotnie drżeć poczęli, gdyż dusze ich ogarnął „boski popłoch”, a przy tym i kolana nie miały już dawnej siły młodzieńczej.

— Panie! — zapytał eponim głosem do jęku podobnym — wiemy, iż jako bóg, mylić się nie możesz, ale racz nam oznajmić przyczynę twego słusznego gniewu, bo oto chitony<sup>45</sup> stały się na nas mokre od zimnego potu, który wystąpił na nasze ciała.

— Pytacie o przyczynę — odrzekł z gorzką ironią Antoniusz. — Więc do tego stopnia doszła wasza zatwardziałość, że sami nie możecie się jej domyślić? Na Styks<sup>46</sup> i wszystkie czeluści Hadesu<sup>47</sup>, do których dziś jeszcze zstąpicie! Toż gdybym ja, Antoniusz-Dionizos, pojął za małżonkę córkę ostatniego chłopca ateńskiego, jeszcze by ten chłop pomyślał dla niej o posagu. A wy! — wy daliście mi w małżeństwo boginię, patronkę waszego miasta, i daliście mi ją tak, jak nigdy nie poważyl się jej przedstawić żaden rzeźbiarz, to jest gołą jak owe posagi, które nawet figowego liścia nie mają. Atena Grodowładna! Ha! pięknie Grodowładna! Ani złamanej drachmy! Ani dziurawego obola! O hańbo! o wstydzie! o bezbożności! Znieważyc tak córkę Zeusa! ubliżyć tak jej, mnie i Rzymowi! W dziejach świata nie ma przykładu, by kto zniewagę taką bogom wyrządził, jak również chyba w Hadesie znajdują się dostateczne za taką zbrodnię kary!

„Boski popłoch” ogarniał coraz bardziej dusze swatów.

— Zgrzeszyliśmy! Zgrzeszyliśmy, panie, ale daj nam czas na pokutę i pozwól się poprawić! — zawołało kilkanaście stłumionych głosów.

Po tych słowach oblicze Antoniusza stało się mniej lodowate, a czoło jego poczęło się nieco rozchmurzać. Czas jakiś przesywał jeszcze wzrokiem skulone i przelękłe postacie ateńskiej starszyny, po czym rzekł:

— Mamże znów okazać wam miłosierdzie? Ha, niech tak będzie! Idźcie tedy do domów waszych i pomyślcie o ofierze pokutnej. Ale biada wam, jeśli ta ofiara będzie wynosiła mniej niż sześć milionów drachm attyckich, albowiem mniejszy posag dla Ateny byłby tylko nowym dowodem waszego braku wiary i waszej bezbożności.

To rzekłszy wstał z krzesła i zwróciwszy się do swych Rzymian przymrużył jedno oko, a areopagici, prythanowie, filozofowie, kupcy i właściciele realności powolnym krokiem i z opuszczonymi głowami udali się do domów.

Lecz przystanęli nieco na rynku i odetchnawszy głęboko, poczęli kiwać siwymi brodami, po czym jeden rzekł:

— Ha! — trzeba dać!... Lud zapłaci i lud będzie szemrał, ale historia odda nam sprawiedliwość, albowiem tylko nasza polityka może nam zjednać i zachować łaskę Rzymu.

---

<sup>45</sup>*chiton* — w staroż. Grecji podstawowy strój codzienny: szata lniana a. wełniana z dwóch prostokątów zszytych po bokach i spinanych na ramionach (tworzyły się w ten sposób krótkie rękawy), długa do kostek (ch. joński) lub krótka do połowy ud (ch. dorycki), niekiedy przewiązywana w pasie a. przez kobiety pod biustem. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>*Styks* (mit. gr.) — główna rzeka w Hadesie, wypływająca z Oceanu; na Styks składano uroczyste przysięgi. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>*Hades* (mit. gr.) — królestwo podziemne, kraina zmarłych. [przypis edytorski]



---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sienkiewicz-wesele>

Tekst opracowany na podstawie: Henryk Sienkiewicz, *Baśnie i Legendy*, wybór i wstęp - Tomasz Jodelka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Martę Niedziałkowską. Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Narodowego Centrum Kultury - Kultura - Interwencje.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-0917-8

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.